

KONTAKT

International
Theatre Festival

KONTAKT

Międzynarodowy
Festiwal Teatralny

27.



Dimitris Papaioannou
INK

koncepcja, reżyseria,
scenografia, kostiumy, światła:
Dimitris Papaioannou

mężczyzna ubrany: Dimitris
Papaioannou
mężczyzna nagi: Šuka Horn
premiera: 22.09.2020

AKTUALNOŚCI

Co dzisiaj na Kontakcie?

czw. 01.06

17.00

OdNowa

ALE Z NASZYMI UMARŁYMI

reż. Marcin Liber

19:30

Teatr im. Wilama Horzycy
(Duża Scena)

1989

reż. Katarzyna Sztyngiera

20:30

CKK Jordanki

INK

reż. Dimitris Papaioannou

Co jutro na Kontakcie?

pt. 02.06

16:00

Teatr im. Wilama Horzycy
(Duża Scena)

1989

reż. Katarzyna Sztyngiera

19:30

Teatr im. Wilama Horzycy
(Scena na Zapieczu)

CHOLERNIE MOCNA MIŁOŚĆ

reż. Aleksandra Jakubczak

22:00

Plener: Przystań Toruń

SILENCE – CISZA W TROI

reż. Paweł Szkotak

Specjalne wydanie
gazety festiwalowej jest
dostępne na stronie:
teatr.torun.pl/festiwal



*Godzina, w której milczysz, równa jest godzinie, w której nie milczysz.
Jedna i druga jest taka sama.*

Paweł Szkotak, Eurydyka

PAMIĘTAJ, ŻE JESTEŚ RYBĄ

Dimitris Papaioannou i Šuka Horn rozbryzgują fale po scenie. Nie tylko wodne, które, choć nie docierają fizycznie do widzów, dominują w wizualnej warstwie *INK*. Równie intensywne wrażenia wywołują fale dźwięku, światła czy też te rozchodzące się w tkance mitów ewokowanych przez tę hipnotyzującą serię obrazów. Trudno o inne określenie, gdyż to właśnie one są przyrodzonym sposobem wyrazu Papaioannou. Reżyser nie mówi o swojej pracy jako o tańcu czy choreografii. Zarządza ciałami (w tym i swoim) – wykorzystuje je do malowania własnych wizji.

Życie istot granych przez dwóch ludzkich aktorów nabrzmiewa od pożądania i nabiera celowości w niekończących się próbach dominacji i kolonizacji. Zmysłowość jest polityczna. Figury ojca i syna, twórcy i stwarzanego splatają się nie tylko ze sobą, lecz także z martwymi ciałami ośmiornic, rybami, strumieniami wody

i plastikiem. To wszystko nadaje materialnego charakteru iluzji kontroli. Równie płynnie przesuwa się znaczenie tryskającej wody – strefy granicznej między bytem a niebytem, wiążącej narodziny ze śmiercią, rozpacz z pragnieniem – i rozdzielenie ról w homoerotycznej grze o władzę.

Kochankowie odbijają się w sobie jak refleksy światła na foliowych ścianach jaskini. Młodszy powiela ruchy starszego, wyzwala w nim zapomniane lub niechciane mechanizmy, jak przyjmowanie pozycji embrionalnej czy otwieranie się na Innego. Brak spełnienia, który wiązałby się z ejakulacją, koresponduje ze skazaną na porażkę próbą nakarmienia martwego noworodka-hybrydy męską piersią. Łączy je kanibalizm, do którego prowadzi w obu przypadkach niezaspokojenie prymarnych pragnień. *INK* to misternie skonstruowana przestrzeń gestów i emocji, która przypomina o sile, jaką nadaje żywym istotom niedający się ukończyć głód, pierwotny brak. Słychać go w biciu serca wyciągniętego przemocą z wody ciała.



STRZĘPY PO BURZY

INK to spektakl grający z ciemnością i światłem, ciszą i dźwiękiem, pięknem i okrucieństwem. Opozycje i kontrasty ustanawiają zasady dla scenicznego świata, kierunkują uwagę widza na odczuwanie. Dimitris Papaioannou tworzy autorski teatr, nad którego kreacją panuje sam – niczym demiurg przeprowadzający rytuał preparowania świata – który znamy – by stworzyć nowy. Z pomocą języka formy i plastyczności tworzy organiczny obraz. Scenografia niczym żywa oddycha razem z postaciami. Postacie za sprawą swojej cielesności ustanawiają sceniczny świat i wchodzi w jego osobliwą narrację. Nagi mężczyzna, podobnie jak Kaliban w *Burzy* Szekspira, stanowi integralną część całości i nie daje się wytresować. Nie podporządkowuje się „demiurgowi”, który, podobnie jak Prospero, panuje nad żywiołami i próbuje okiełznać to, co wymyka się kontroli. Wytwarzanie przestrzeni ma miejsce podwójnie – nie tylko za sprawą osoby reżysera, kreatora i wizjonera, lecz także jego postaci.

W tym świecie nie ma miejsca na realistyczną narrację. Tutaj rzeczywistość wytwarza się na własnych warunkach. Świat manifestuje się poprzez ciała, przedmioty, wchodzi w pola afektywne i bombarduje swoimi odgłosami, zmiennością i żywotnością. Spektakl sprawia, że równocześnie poczuć można zachwyt i obrzydzenie, piękno i przerażenie.

Skondensowanie człowieka do formy, istoty narzuca mu stałe stwarzanie się na nowo, poszukiwanie języka we własnym ciele, w głębi. Kiedy dokonuje się to w obrębie wypreparowanej przestrzeni „laboratorium”, proces ten staje się jeszcze bardziej wyraźny i konieczny do tego, by pozostać żywym w organiczności świata i nie udusić się pod ciężarem własnej idei władzy i determinowania rzeczywistości.

CO NAS CZEKA?

Rozmowa z Renatą Derejczyk,
dyrektor festiwalu KONTAKT

Zuzanna Kluszczyńska: Jak określiłaby Pani temat tegorocznej edycji festiwalu?

Renata Derejczyk: Uważam, że najlepszym hasłem naszego festiwalu jest KONTAKT i nie będę poszukiwać innych. Jest to świadoma i zamierzona decyzja, że przestrzeń, którą tworzymy, nie powinna być oflagowana i pokazywać twórcom, że szukamy tego, a nie innego tematu, tych, a nie innych emocji. Może tematy prezentowanych spektakli inaczej zabrzmiały w Toruniu, a widzowie, którzy przybędą tutaj, odkryją nowe znaczenia i nowe wrażenia?

ZK: Czy program festiwalu kierowany jest do konkretnego widza?

RD: Jest on szeroko pomyślany. Mamy przedstawienie Dimitrisa Papaioannou, odwołujące się do zmysłu wzroku i słuchu, bardzo malarskie i performatywne. To spektakl dla szerokiej publiczności, wystarczy być wrażliwym na obrazowe oddziaływanie teatru. I to jest najbardziej interesująca strona tego festiwalu. Niektóre tematy są dla jednych widzów bardziej interesujące, dla innych mniej. Z jednej strony będziemy mieli *Śmierć Jana Pawła II* Jakuba Skrzywanka, z drugiej *Miłą robótkę* Agnieszki Jakimiak. Są też widzowie, którzy chętnie pójdą na klasykę, dla nich mamy *Wiśniowy sad*. Zależało mi, żeby nie tylko widzowie, którzy kupili bilet do teatru, mieli poczucie, że uczestniczą w festiwalu. Zaprosiłam Teatr Biuro Podróży z Poznania, które z dwoma spektaklami wyjdzie do przestrzeni otwartej. Każdy przechoździeń, turysta czy mieszkaniec Torunia i okolic może przyjechać nad Wisłę i uczestniczyć w pokazach teatru ulicznego z dużą ilością ognia i kolorów. To jednak nie tylko widowisko, lecz także poruszające tematy. Warto wspomnieć o towarzyszących wydarzeniu Targach Kultury i prezentacji nowoczesnych technologii w teatrze.

ZK: Czego najbardziej nie może się Pani doczekać w tym roku?

RD: Trudno mi wybrać jeden spektakl czy wydarzenie. Na pewno cieszę się na spotkanie z widzami i uczestnikami oraz na ich reakcje na tegoroczne propozycje. Nazwa KONTAKT zobowiązuje.

PRZEDWCZEŚNIE WBITA BILA

Przystań Toruń zamienia się na jeden wieczór w podziemia Hadesu, a Wisła w Styks. Oto tracki śpiewak i poeta miota się między jawą a snem. Bohater w swoich metafizycznych wizjach odtwarza chwile radości. Bawi się z kolegami na wieczorze kawalerskim i szykuje się do ślubu z wybranką swego serca. Jednak coś nie daje mu spokoju – do jego życia wkradają się szczury. Piekielne stworzenia przepowiadają przyszłe zdarzenia lub przypominają o minionych boleściach, które nigdy jednak nie opuszczą bohatera. Orfeusz błądzi na lotnisku wśród ludzi, których twarze, zamiast radości wywołanej powrotem bliskich, wyrażają smutek. Zgromadzeni opłakują urny-walizki symbolizujące członków ich rodziny lub znajomych. Syn Apollina pragnie odwrócić bieg wydarzeń i powstrzymać śmiertelne ukąszenie ognistego węża-skakanki, które odebrało mu ukochaną. Bohater, jak w transie, podejmuje walkę, ale zgodnie z mitem nie może wyjść z tej wojny zwycięsko.

Jedyne, co przeszkadza w odbiorze spektaklu Teatru Biuro Podróży, to słowa. Tytuł *Eurydyka* sugeruje odwołanie do znanego mitu, a zastosowane w spektaklu śródki – muzyka Łukasza Matuszyka, gra aktorska zespołu czy pieczołowicie dopracowana scenografia – nie potrzebują dodatkowego komentarza. Opuszczenie obecnego życia wyrażone w słowie *departure* stanowi wystarczające podsumowanie.

Doświadczenie jednostki przeplata się tu z, powoli odchodzącą w zapomnienie, tragedią pandemii, która odebrała wielu zgromadzonym widzom ich bliskich czy znajomych. To my jesteśmy Orfeuszami, którzy uparcie wierzą, że istnieje szansa na powrót, jednak warto pamiętać, że czasem nieumyślne pchnięcie kija może wbić do łuzi niepożądaną bilę.

TRZY PYTANIA DO

Pawła Szkotaka z Teatru Biuro Podróży

1 Skąd wybór akurat mitu o Orfeuszu i Eurydyce, na którym opiera się spektakl?

Ten mit to jedna z najpiękniejszych historii, jakie ludzkość opowiada sobie od wieków. Aczkolwiek bezpośrednim powodem wyboru była pandemia, która dotknęła wielu z nas i sprawiła, że śmierć bliskiej osoby stała się szerszym i bliższym doświadczeniem. W pandemii zmarło 15 osób, które znałem, z którymi się kontaktowałem i miałem bliższe bądź dalsze relacje. Choć to liczba dość szokująca, to myślę, że moje doświadczenie nie było czymś odosobnionym. Uznałem wtedy, że mit o Eurydyce i Orfeuszu – mit o utracie bliskiej osoby – jest czymś, co będzie dobrze rezonowało z czasem pandemii.

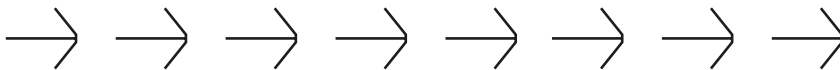
2 Eurydyka pojawia się w tytule spektaklu, ale nie jest jednak w centrum uwagi. Kim jest dla Pana Eurydyka?

Eurydyka to ucieleśnienie idealnej miłości. Kiedy myślę o Eurydyce, myślę zawsze o Orfeuszu, bo to ich dwoje łączy specjalne uczucie – miłość, która jest idealna, która jest silna. Ich uczucie jest w końcu tak mocne, że sięga poza grób. I w czasach, które może niezbyt sprzyjają temu, co trwałe, symbolizują miłość, która jest mocniejsza nawet od śmierci. Wydaje mi się, że to jest piękne. I to też przyciągnęło mnie do tej historii.

3 Na początku przedstawienia padają słowa „Wszyscy kończymy tutaj”. Gdzie znajduje się „tutaj”?

Myślę, że dla każdego z wielu powodów to miejsce jest gdzie indziej. Jednym z takich kryteriów będzie to, czy ktoś wierzy w życie pośmiertne, czy nie; to „tutaj” jest w końcu chyba gdzieś tam po śmierci. Ale można myśleć o tym miejscu w taki sposób, nawet jeżeli jest się osobą niewierzącą. Zawsze można wierzyć, że istnieje jakaś kraina pamięci, w której mieszkają nasi bliscy. I pewnie w takiej krainie pamięci mieszka również Eurydyka naszego Orfeusza.

UPRZEJMIE DONOSZĘ



Widzka po *Kalibracji dychotomii*: „To pierwszy dzień, a widziałam już trzy tytki”.

Widz po *INK*: „Należy skrócić do 15 minut i pozachwytać się możliwościami sikawki ogrodowej”.

RELACJA | Adam Szydzik

BALANSUJĄC NA GRANICY

Kalibracja dychotomii to tytuł spektaklu przygotowanego przez studentki i studentów krakowskiej ASP, którego premiera miała miejsce wczoraj w Akademickim Centrum Kultury i Sztuki Od Nowa.

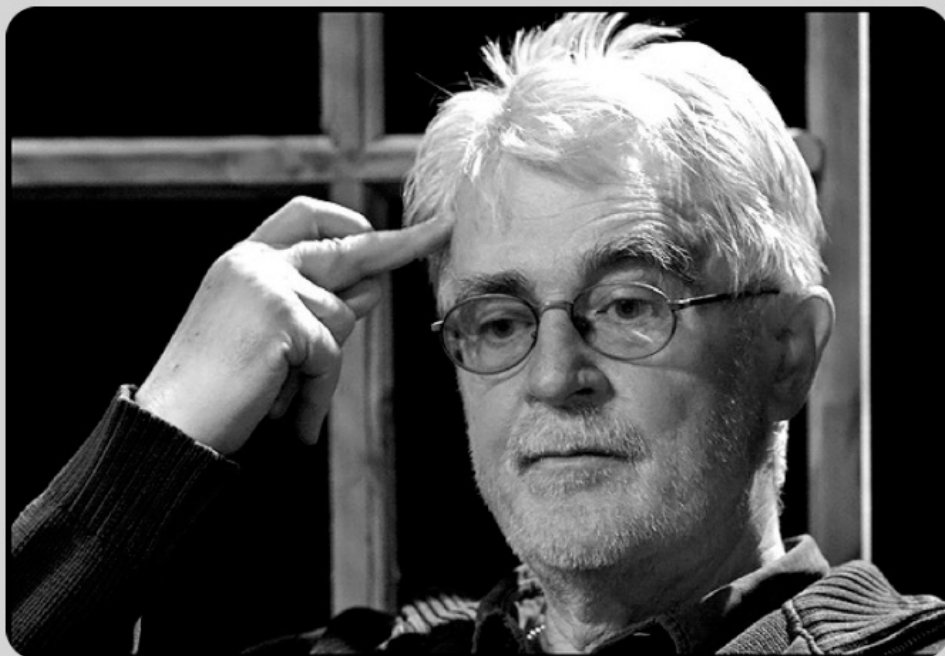
Przedstawienie oparte na twórczości Dimitrisa Papaioannou i Yannisa Tsarouchisa składało się z kilkunastu niepowiązanych ze sobą fabularnie sekwencji, których wspólną myślą przewodnią była „próba kalibracji niemożliwego *dichotomos*”. Co to oznacza i jak wyglądało to w praktyce? Młodzi aktorzy poddali dekonstrukcji materię sceniczną wypracowaną przez wspomnianych twórców, nadając jej tym samym nowy, rozproszony wymiar. Niemal ciągła symultaniczność ruchów była ich próbą

odnalezienia równowagi w pozbawionej jej, chybotliwej rzeczywistości scenicznej.

Wielokrotnie w spektaklu mieliśmy do czynienia z sytuacją umieszczenia jednostki wobec grupy i zakwestionowania jej autonomiczności. Dzięki doborowi muzyki i dodatkowemu wykorzystaniu technik audiowizualnych twórcom udało się wykreować wieloznaczny obraz transgresywnego doświadczenia. Forma performansu stanowi wyraz niestabilnej celowości ludzkich działań i zachowań. W tym wszystkim nie zabrakło także elementów humorystycznych, co, choć początkowo zaskakuje, szybko staje się nieodłącznym elementem opowiadanych historii.

Debiutancki spektakl spotkał się z ciepłym przyjęciem publiczności, a sami aktorzy zebrali gromkie brawa i jeszcze kilkukrotnie po jego zakończeniu wychodzili na scenę, by pokłonić się wciąż wiwatującej publiczności. Pozostaje jedynie czekać na kolejne pomysły członków Pracowni Sztuki Performance.

Kiedy masz wejściówki na „Kontakt”, a twój kolega chce iść do kina:



redakcja:
Natalia Fudali
Danuta Greding
Aleksandra Haberny
Zuzanna Kluszczyńska
Lilianna Kłos
Magdalena Kubacka
Palina Kuzemczyk
Klaudia Małucha
Weronika Nagawiecka
Norbert Pytel
Izabela Stopa
Adam Szydzik
Natasza Thiem
Amelia Wielicka
Adrianna Wolińska

korekta:
Joanna Żabnicka

opieka redakcyjna:
Katarzyna Lemańska

projekt graficzny:
Radek Staniec

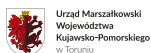
skład:
Nika Tarnowska

fotografie do spektaklu *INK*:
Julian Mommert

nakład:
150 egzemplarzy

PARTNERZY GŁÓWNI FESTIWALU

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Partnerem wydarzenia jest
Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



2023 rokiem
Mikołaja Kopernika
w województwie kujawsko-pomorskim



Dofinansowano ze środków
Gminy Miasta Toruń



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Rzeczpospolita
Polska



Województwo
Kujawsko-Pomorskie

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

